

Wracając do przedmiotu, postawmy przy licytacji drzewa ze strony jednej handlarzy, zbrojnych w kapitał i wyrobioną wiedzą do prowadzenia handlu, tak zyskownego, że fortuny na handlu drzewem wyrastają jak grzyby po deszczu — z drugiej włościn, dla których kupienie drzewa na licytacji zaasod ich jest przeziwne, bo wiara: „Nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las” i przysłowie to zna każde dziecko wiejskie — prawo pierwszeństwa do licytacji zostanie literą martwą i z wydanego na ich dobro uwzględnienia, oni korzystać nie będą.

Jeżeli dalej przyjmijemy za pewnik, że średnio dwa miliony ludu wiejskiego zaspokaja potrzeby opatu z lasów rządowych i jeżeli zwrócimy uwagę na okoliczność, że administracja lasów wyęta wszystkie siły, aby utrzymać ich całość i z takowych dochody powiększać — włościnian przedwień dokłada wszelkich starań, aby drzewo pozostać darmo — więc służba lasna czyni wyłączenia nad chwytem defraudantów drzewa, ci zaś w czasie nocy ciemnych, słotnych, z ofarą zdrowia i życia zdobywają konieczny dla siebie drzewa kawałek.

Dość kar leśnych, nakładanych na biogących samowolnie drzewo, prawdopodobnie z każdym rokiem powiększać się musi. Tyle jest przepiów leśnych, całość lasów zabezpieczających, że przed włościnian nabez mogły się zobaczyć z władzą państwa na dalekim wschodzie, aniżeli ze sztuką drzewa na drodze legalnej, dla niego konieczną.

Mieszkańcy miast, oraz rolnicy na większych obszarach posługują się na opał węglem kamiennym a na budowy cegłą lub kamieniem; utrudniona zatem możliwość nabywania drzewa z lasów rządowych dotyka głównie włościn, którzy mają ograniczone środki do kupowania węgla kamiennego lub stawiania budowli murowanych.

Takim jest położenie włościn wogóle, wyjątkowo zaś są w gorszym o wiele położeniu włościnie we wschodzie, położonych wśród lasów rządowych. Ziemia taka zwykle mało urodzajna, nie wszyscy są ziemią uposażeni, trudnią się więc wyrobem gotów, opalek, żytek i paru jeszcze drobiazgami, za sprzedaż których tylko do rąk przekupniów zyski przechodzą. Aby ratować siebie i otoczenie od śmierci głodowej, włościnian rzemieślniki potrzebują, jako materiału, drzewo w tajemnicy przed służbą lasną sprowadzić i ukryć sprowadzone przed bystrem jej okiem, dalej w tajemnicy wyrobić i wyrób ukryć wobec częstych rewizji służby lasnej. Pozostaje kwestya najwłaśniejsza, przewiezienie wyrobu do miasteczka do rąk przekupnia, lecz czynność ta często włościnian opłaca utratą wozu i przetrzpiu na wypadek przytrzymania go w drodze przez służbę lasną.

Stworzenie każde przystosowywa się do otoczenia, więc i włościnian, walczący do śmierci z takimi przeszkodami, nabiera

właściwej determinacji, czyniącej go zdolnym do lekceważenia i siebie i innych, oraz nieszanowania cudzej własności. Można twierdzić na pewno, że mieszkańcy wsi leśnych dostarczają większy procent przestępstw, karanych za naruszenie cudzej własności, aniżeli mieszkańcy wsi dalekiej od lasów położonych. Wniosek taki, o party na obserwacji faktów, z cyframi statystyki przestępstw będzie prawdopodobnie zupełnie zgodny.

Towarzystwo, opiekujące się rozwojem przemysłu, handlu i rolnictwem w kraju, mogłoby wyjednać u władz naczelnych przepis, dozwalający częstkową sprzedaż drzewa z lasów rządowych, od jednej nawet sztuki, dla włościn wycięcin, natychmiast po opłaceniu wartości takiej bez wszelkich zwłok i formalności, jedynie, aby porządek gospodarstwa leśnego, został zachowany.

Biorąc na uwagę, że poglądy ludu na własność lasów są z epoki przed-wiekowej kolektywnej władania, że lud płacić gotowizną, ciekło zdobyty, w początkach przynajmniej nie będzie chętny — wypadłoby zmniejszyć szacunek drzewa do minimum, dla włościn wycięcin. Straty dla skarbu będą, ale tylko pozorne, o ile bowiem skarb stracić może za dochodzą z lasów, ryska niewątpliwie na zmniejszonej ilości spraw karnych i zmniejszeniu więzień.

Dobrobyt ludu wzrośnie, bo włościnian rzemieślnik odda się swemu zawodowi, a większą swobodą sił fizycznych i intelektualnych: więc będzie wyrób lepszy, za który osiągnie cenę wyższą, sprzedając swobodnie ogółowi, nie przekupniom, jak obecnie się dzieje.

Jak pokarmy i napoje liczą się do pierwszych potrzeb w życiu człowieka, tak drzewo dla ludu, wobec jego potrzeb skromnych i niewykonalnych jest również potrzebą pierwszą. Nie widzimy, aby lud potrzeby pokarmu i napoju zaspokajał postępowaniem lub gwałtem, jak się to dzieje z drzewem z lasów rządowych, gdy z jednej strony służba lasna usiłuje pilnować całości lasów, z drugiej włościnian zmuszony potrzebą, musi mieć drzewa kawałek. Starci interesów wprost sobie przeciwnych krwawo się nie raz kończą, a najczęściej smutnie, bo demoralizująco.

Otwarcie Janów Gazety w tej sprawie niechaj będzie początkiem powinowdomienia i ogółu, a przedewszystkiem Towarzystwa, opiekującego się rozwojem handlu, przemysłu i rolnictwa w kraju, które jeśli zachce zająć się tą kwestyą palącą, dobrze się społeczeństwu zasłuży.

A. Białowica.

Wiadomości bieżące.

W myśl paragrafu 6-go o podatku stemplowym wyjaśniono, iż od duplikatów ceduła na kolejach przy przewozie towarów, jeżeli

opłata przewozowa przenosi ra. 5, pobierany ma być podatek 5 kop.

Ustawa o kasie emerytalnej dla urzędników cywilnych będzie zastosowana do wszystkich urzędników, których zastanie na służbie. Oprócz emerytury z rzeczonej kasy, skarb państwa będzie wydawał również dopłaty w tych wypadkach, kiedy s funduszy kasy emerytalnej nie będzie można wydawać 30% średniej pensji za ostatnie pięć lat. Uczestnicy kasy, którzy przeżyli wyżej 5, a nie mniej lat 15, przy wzięciu dymisyi będą mieli prawa do emerytury.

W nowych przepisach paszportowych projektowanem jest wydawanie t. z. świadectw (widów) na wyjazd dla wódw po oścearach, dla sierot niepełnoletnich płci żeńskiej, wódw po urzędnikach, żołnierzach dymisyonowanych, oraz dla żon żołnierzy dymisyonowanych, oraz dla żon żołnierzy, pozostałych w służbie czynnej.

Z Petersburga donoszą „Warażawskie dni”, iż w tych dniach senat rządzący wyda swoje orzeczenie w nader ważnej kwestyi zastosowania 1 punktu 165 § X-go tomu i 1592 § kodu o karach w miejscowościach, gdzie została wprowadzona w wykonanie ustawa sądowna, a mianowicie w kwestyi prawa rodziców na osadzenie swych dzieci w więzieniach za złe prowadzenie.

Petersb. wiad. donoszą, iż warszawski generał-gubernator wniósł do ministerium spraw wewnętrznych podanie w kwestyi polepszenia bytu materialnego straży ziemskiej w guberniach Królestwa Polskiego. Dziennik dowiaduje się, iż podanie zostanie niebawem uwzględnione.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerium spraw wewnętrznych zajmuje się opracowaniem przepisów o najmie służby domowej. Za wzór przyjęto przepisy, obowiązujące w Wiedniu i Berlinie, oraz tamtejszą organizację kantorów biur kontroli policyjnej i t. d.

Obronca prokuratury w Królestwie Polskiem, p. Smoleński, donosi, iż po Walentym Jabłońskim, zmarłym w roku 1871-ym w Warszawie, wakuje spadek, składający się z nieruchomości na Nowej Pradze i sum hipotecznych. Jeżeli w ciągu 8-ciu miesięcy nikt się o ten spadek nie wylegitymuje, przejdzie on w myśl obowiązującego prawa na własność skarbu państwa.

Według nowego projektu o zastąpieniu kary zesłania przez zamknięcie w więzieniu postanowiono, aby osoby, skazane na zesłanie do odleglejszych miejscowości Syberyi i nie podlegające karze cięślowej, karę więzienia od 5 — 6 lat i poddać następnie nadzorowi policyjnemu przez lat 6; osoby zaś, podlegające karze cięślowej, odcyłać do oddziałów aresztanckich na ten sam czas, a następnie poddać również szesćciomiesięcznemu nadzorowi policyjnemu. Dalej postanowiono z osób, skazanych na zesłanie do miejsc mniej oddalonych, osoby pierwszej kategorii zamykać w więzieniu na czas od 4 — 5

lat, a osoby drugiej kategorii do rot aresztanckich na ten sam czas. Zesłanie na zamieszkanie w Syberyi zostało zrównane z zesłaniem na osiedlenie.

Ministerium spraw wewnętrznych ogłasza, że z rozporządzenia rządu tureckiego termin pozostawiania w Palestynie dla izraelitów zagranicznych przedłużony został do trzech miesięcy.

Senat rządzący według pogłoski miał wyjaśnić, iż do majątków majoratowych i ordynacji nie mogą być stosowane ograniczenia skarbowe, ani kary za wykroczenia przeciw przepisom skarbowym. Zarządy skarbowe mogą nakładać areszty tylko na dochody z majątków, i przesyłać za śmiercią dłużnika wszelkie pretensje upadają.

W Wiedniu. finans. prom. i tory. ogłoszony został okólnik p. ministra finansów, w którym wyjaśniono, iż ustanowiony na korzyść miast Królestwa Polskiego, zamiast zniżonych podatków propinacyjnego i konsumpcyjnego, podatek 50-procentowy powinien być pobierany we wszystkich miastach Królestwa, dyktując o patentów za wyszynk napojów spirytualnych, lecz od wszystkich w ogóle patentów.

Nowosti donoszą, iż środki, proponowane w referacie komisji, badającej stosunki przemysłowe Królestwa Polskiego, nie zmierzają do ograniczenia produkcji fabrycznej wogóle, lecz tylko mają na uwadze zmniejszenie rozwoju fabryk w paśmie stuwirastowym od granicy, celem przeciwdziałania kontrahandy w Rosyi. W tym właśnie duchu opracowany zostanie projekt, który przedstawiony będzie radzie państwa.

Petersb. wiad. donoszą, iż po opuszczeniu od połowy kwietnia wydziału taryfowy przy ministerium komunikacji czuwać będzie, aby na wszystkich kolejach towary transportowane były najkrótszemi drogami za opłatą, odpowiednią do długości każdej konkurującej kolei. Za ogólną zasadę przyjęte będzie, że przewóz powinien być oddany kierunkowi i najtańszemu. Otrzymała zaś oszczędność dzielić się będzie pomiędzy wszystkimi kierunkami, oprócz najdroższego. Po pokryciu wszystkich rzeczywistych wydatków na przewóz towarów i po oddaniu wspomnianych oszczędności odpowiedniemu kierunkowi, reszta opłaty przewozowej dzielić się będzie pomiędzy wszystkimi uczestnikami t. zw. kartelu kierunków.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż projektowana akcyza od win krajowych musujących wynosić będzie okolo 7 i pół kop. od butelki. Jednocześnie ma być zastosowany podatek patentowy dla fabryk win musujących.

Główny zarząd poczt i telegrafów zmienił 248 § przepisów o przesyłce korespondencji pocztowej w ten sposób, iż nadal wolno będzie przesyłać pod jedną opaską kilka egzemplarzy jednego i tego samego wydawnictwa na imię jednego prenumeratora nie w paskach grubości 3 werszków, jak dotąd, lecz w paskach, mających 10 werszków szerokości, długości i wysokości.

WINA PRZESZŁOŚCI.

Opowiadanie z XVII wieku

osnute na fakcie rzeczywistym

przez

LEONARDY JORDAN-WIERUSZ.

— Janie, mój jedyny, gdzie jesteś? — szepcze prawie już nieprzytomnie, bo dym wyjada oczyma, cisnie się w gardło, tłumi oddech, ubezwładnia umysł.

Wróciwszy do domu, dźwięna tęsknota i niepokój owaładły sercem wojewodzica. Udał się do sypialni komnaty, lecz sen nie chciał zamknąć jego powiek; nie rozebrany rzucił się na łożo, jednak nie mógł wytrwać służąc, chwycił rusznikę, dosiadł konia i pomknął do ukochanej. Objeżdżał czy broń nabita, przeczuwał jakieś niebezpieczeństwo.

Wiatr chłodził rozpalone skronie młodzieńca i trząsził wzbudzony umysł.

— Na co mi broń? — pytał ze śmiechem.

Lecz po chwili myśl czarna wróciła; ujrzał kochankę na ręku jakiegoś straszego człowieka, który ją pomimo krzyku i oporu unosił. Zdało mu się, że słyszy głos lubiej Basienki: „Ratunku! Josiu! ratunku!”

Niezdolnego pierzeły wizje wzbudzonej wyobraźni, rozgawa snów przyszła — śmiał się sam z siebie.

— Opowiem jej jutro wszystko, a teraz, oho! popatrę na te drogie ślady, które tuła moje szczęście jedynie na ziemi.

Dworek stał wśród lip, świerków i wrzósów starych rozrostłych, lecz teraz nie biał na tle jaśniejszy nocą za gąszciami drzew, bo kłęby dymu i słupy ognia ogarnęły go.

Jan, ujrawszy to piekielne zjawisko, nie dowierzał sobie, sądził, że drogę zmylił, że wzrok go zwodzi, że obłąkaniem dośtał; pędził jak potępieniec, cały drżący i nieprzytomny prawie.

— Boże wielki! — krzyknął — więc ja się nie myliłem... Lecz gdzie ona? Gdzie ona?

Dopadł pałacowych ścian z krzykiem: — Basiu! Basiu! Gdzie jesteś?

Wyrwał okiennicę i ujrzał białą postać padającą na okno.

— To ona!

Porwał ją wpół i uniósł na pagórek odkryty liljami i trawą.

Trzęwił, ciuci najdroższą i chciałby duszę jej oddać, lecz niestety, napróżno — dym i gorąco zdusiły nieboga.

— Basiu! aniele mój jedyny! — wołał rozszalały rozpaczą. — To ja! czyż mnie nie poznajesz? Oczu się! Ach ty! ty!

Rosą z kwiatów zrasza skronie, rzewi spieczono nateczką; zda mu się, że pierwsz lekko faluje, że wargi rozchyła, że ruszyła powiekami — lecz nakoniec poznaje, że wszystko stracone.

— Matko Najświętsza! Wieg ona nie żyje! Umarła gotówka moja! A ja mam żyć sam, sierota na jej grobie! Oh! nigdy! nigdy!

Ujął wpół ukochaną, całuje marmurowe lica i mówi przez zły.

— Basiu moja droga! Biedna męczennico! Chrysta i święta dzieweczko! Ja śpię nad ciebie, Bóg błogosławi od ludzi — On nas nierozłączy.

Przyłożył do serca broń. Huk się rozległ i padł wojewodzie obok swej oblubienicy.

Stary Denhof miał noc niespokojną; jakieś mury piekielne dręczyły jego duszę. Wyseł z komnat na powietrze i wśród głębiokryj cisy nocnej połyssał stępanie — wzbudził się bezwiednie czegoś, jednak ostro zapytał:

— Kto idzie? Co zasz?

— Stuchaj, jasnie wojewody!

— A skąd tak późno?

— Z Borowina.

— Coście tam robili po nocy?

— Jasnie wojewoda będzie rad z naszej pracy. Spaliśmy dwór, a w nim starego i córke.

Denhof złapał się za głowę, twarz śmiałelnie mu zbladła; całe ciało dostało drżenia i głosem okropnym zakrzyzczał:

— Boże! Ja tak nie chciałem! Zostyl! niegodziwy! djabełna myśl ważna,

mogła się tylko w piekło wylegnąć, a nie u ludzi!

— Jednie wojewoda szczył sobie ich usunąć.

— Ale nie w taki sposób! Nie w taki! O! Chrystusie Nazareński! co ci ludzie uczynili? Ach! mój syn! mój jedynak! biedny, nieszczęśliwy!.. Milczę! milczę! przed panieciem, bo zabije, potępiecy! Lecz gdzie on jest?

Pobiegł do sypialni, nie znalazł tam Jana, ani też służba wyszukać go nie mogła, więc rozpaczał starzec biegł do Borowina.

I ujrzał z białego, ślicznego dworku stos węgla, płomieni i gdzielnęgdzie ludzkie szczyłki zwłone, a nigdzie śladu Jana. Otreptał, oniemiał z przerażenia. Naraz ogień oświecił pagórek w ogrodzie, a na nim dwoje ludzi; śpieszył tam wojewoda. Zapomina, co mówili jego służalczy; ludzi się nadziewa ujrzenia żywej Basienki. Spozstrzega ją martwą, a przy niej Jana. Pada na głozki, a złożywszy ręce mówi jak do świętych:

— Dzieci moje drogie! Basiu kochana, daruj mi wszystko i śmierć nieszczęśliwego ojca i żyj z moim synem.

Ujął rękę umarłej i puścił przestraszony jej chłodem.

— Jasu jedyny! synu! — dotknął wargami czoło jedynaka i krzyknął przeraźliwie.

"Petersb. wiad." dowiadują się, iż w ministerium finansów opracowano głównie zasady nowych przepisów o spłacie podatków starych i odpowiedzialności za nie. Jednocześnie poruszono kwestję rozkładu podatków przez włościów na raty i poręczenia solidarnego.

Dla rezerwistów warszawskiego okręgu wojennego wyznaczony został termin powołania na ćwiczenia w tym roku 20 września st. st. (2 października). Dla tych rezerwistów termin ćwiczeń jest 21-dniowy.

Egzamin na stopień pomocnika aptekarskiego służyło 31 kandydatów, w tej liczbie *zaczęli cum laude*, pp. Wacław Fekowski, Leopold Klimpel, Aleksander Rakowski i Kazimierz Raniecki.

Departament opłat celnych otrzymał od pewnej firmy, handlującej herbatą, podanie o zaopatrzenie w banderole celne herbaty, wyyłanej w drobnych paczkach. Wobec tego, iż prosba powyższa może w skutkach swoich wywołać nieporozumienia i zachwiać równowagę w handlu drobiazgowym, departament zwołał do Petersburga na radę kupców, do których listy zaproszono z Warszawy pp. M. Muszkatka, Istomina, Krupeckiego, Nowickiego i Stanisławskiego. Narada odbędzie się d. 16-go b. m. o godz. 2-jej z południa.

"Grażdanin" donosi, iż wobec powtarzającego się nieustannie fałszowania herbaty, postanowiono nakładać na paczki banderole, przyczem rozsypanie herbaty odbywać się będzie na komorach, nie zaś w składach prywatnych.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele Farnym odprawiać się będzie w następującym porządku: dnia 14 b. m. t. j. w sobotę nieszpory o godz. 4-jej popoł. W niedzielę po odprawieniu jutrzni o godz. 6½ rano rozpocznie się prymarsz z wystawieniem Najś. Sakr., o godz. 9-jej msza św. uczniowska z nauką, o godz. 11 suma z procesją i kazaniem katechizmem, które wypowie ks. M. Krajewski, o godz. 4-jej po poł. nieszpory.

W ciągu całego tygodnia msze św. odprawiane będą o godz. 7-jej codziennie prymarsz z wystaw. Najś. Sakramentu 8-jej 9-jej i 10-jej.

W kościele po-Bernardyńskim w niedzielę, jako w rocznicę poświęcenia tegoż kościoła, nabożeństwo całonocne odprawiane będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. W wigilię t. j. w sobotę nieszpory o godz. 4, w niedzielę wotywę odpustową o godz. 9 rano odprawi ks. rektor Krawczyński. Sumę celebrować będzie ks. Tklor, w czasie której słowo Boże wygłosi ks. rektor Krawczyński. Nieszpory o godz. 4 popołudniu.

Towarzystwo muzyczne. Zapisy na członków założycieli i szczytnych projektowanego Towarzystwa muzycznego idą niezbyt rażno.

— Jezu przenajświętszy! Oni już nie żyją... zabiliem własne dzieci!

Krew zastygła na kontuszu i żupanie syna nie pozwalała ludzi się ojc.

— O, męczennicy, o nieszczęśliwe ofiary mej dumy i pychy — przebaczenie mi przebaczenie! — I runął, jak długi na ziemię, całował ich stopy, tarzając się w pył i żal, rozpacz na przemian szarpała jego serce.

Ranek zaświtał. Słońce krwawe, ogniste, wyrzuciło ze wschodu, rzucając drżące promienie złocistego światła na zmarłe piękne lica.

Wojewoda po kilku godzinach zemdleńia podniósł się i powłókł do domu.

Dwoje nieszczęśliwych kochanków kazał pochować razem w grobie familijnym Denbowców. Od tej chwili świat pokrył się żałobą dla nieszczęśliwego starca, życie straciło wszelkie uroki; pieniądź oddał na dobroczynne cele; wystawił kościół w Kruszynie, a sam, jako pokutnik, żył samotnie w zapomnieniu i wzgardzie.

Ludzie często spotykali ongi dumnego magnata, kłęzącego w przedśionku kościoła, gdy bijąc się w piersi, szeptał.

— *Mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa!*

W redakcyi naszej przed paru dniami zapisał się znowu na listę członków zwyczajnych p. Adam Cybulski, znany kupiec w mieście naszym.

Mamy nadzieję, że w ślady p. A. C. pójdą i inni obywatele naszego grodu, zwłaszcza, że powstająca instytucja jest potrzebna i że członkom swoim w ciągu całego roku zapewnią szereg przyjemności i zabaw.

Ze sfer muzycznych. W mieście naszym od roku zamieszkuje ukończona konserwatystka, która na zasadzie posiadane-go patentu (z ukończenia pełnego kursu w konserwatorium w Warszawie) ma prawo: ubiegać się o posadę nauczycielki muzyki w zakładach rządowych, o miejsce odpowiedzialne w Cesarstwie i warszawskich teatrach i nakoniec prawo uczenia muzyki w Cesarstwie i Królestwie.

Pani "... posiada więc wszystkie kwalifikacye, dozwalające jej, jako stałej obecnie mieszkance naszego grodu, sądzić wybitne stanowisko w sferach muzycznych miejscowych, tymbardziej, że jako nauczycielka muzyki w Warszawie zjednała dla siebie szerokie uznanie.

Szkoda, że komitet, zarządzający koncert na dochód straży ogniowej, nie pomyślał o zjednania talentu pani "... która, o ile wiemy, znakomita jest pianistką.

Koncert na dochód miejscowej straży ogniowej ochotniczej odbędzie się w nadchodzący wtorek d. 17 b. m.

Z ruchu ludności m. Radomia. W ubiegłym tygodniu urodziło się w tym miasteczku-katolickim: chłopów 13, dziewcząt 13, razem 26. Zmarło mężczyzn 7, kobiet 5, razem 12.

Na powódzian. Stefio i Stasia z Opotowa nadstali do Redakcyi naszej kop. 30 na nieszczęśliwych, dotkniętych powodzią.

Nasz salon letni. Nowy nasz ogród miejski należy bez zaprzeczenia do najpiękniejszych parków w kraju a dzięki bezustannej i troskliwej opiece utrzymany jest w zrozu.

Obecnie w salonie letnim Radomia roboty wiosenne rozpoczęły się już na dobre i prowadzone są pośpiesznie, ażeby, gdy tylko pogoda się ustali i zająśnie słonko, publiczność mogła znowu wśród ciestnych szpalców i wonnych kłombów kwiatowych znaleźć wytchnienie i spoczynek po całodzianych trudach.

Z porządków miejskich.

We wtorek na wiesy ratuszowej rozpoczęto natawiać nowy gromochron.

Budowa zatwierdzonej już ulicy Szerokiej rozpocznie się wkrótce. Roboty ukończone być mają dopiero przed nastąpieniem zimy.

Teatr. Wystawiona w sobotę wesoła operetka "Zielona wyspa", niezbyt wielkiem cieszyła się powodzeniem — tak na auli, jak i na scenie.

Artyści dokładali wprawdzie starań, ale orkiestra nie dopuszczała ich do słowa... Najlepiej z zadania swego wywiązali się: p. S. Sarnowski (Gubernator), p. Osmałska, która mimo zbyt trudnej dla siebie partii (Eglantyna) utrzymała się w zupełnej harmonii i p. Micińska.

== Niedzielną „Galgan-Duch“ zrobił również *fiasco* — dawno bowiem staruszkowi należałoby się miejsce honorowe na pulkach archaicznych.

Grano go zaablonowo, starając się jedynie o wywołanie efektu wobec galerji, a z poobecnanej niemilosierdnie sztuki wyróżnić tylko wypadła tercet (pp. Micińska, Lewkowska i p. K. Sarnowski), jako część najudatniejszą.

Nie od rzeczy, sądzę, będzie tu zaznaczyć ciekawy objaw, dający się niekiedy zauważyć wśród licznie obsadzonej „jaskółki“. Otóż między atrakciami panie, chłódzące się wiośmiennymi owocami, dla rozryku obierają sobie za cel tysiny poniżej siedzących i obrażają je skórkami z pomarańczy — co dla alarmowanych niesprawa wcale przyjemność, przypomina im bowiem „dziewicze łasy“ Ameryki...

== We wtorek nazwano „Meteor“.

== Dział beneficjny przedstawienie komedji „Ojciec Konstanty“, w której rolę Bernarda obejmie ulubieniec publiczności radomskiej, p. K. Kamiński.

W przyszłą sobotę na scenie naszej wystawioną będzie komedja w jednym akcie p. t. „Dla posagu“, pióra autorki „Winy Przyszłości“, p. Lookadyi Jordan Wierusz.

Nekrologia.

+ **Józef Rogalski**, emeryt, b. arządnik b. Dyrekcji Ubezpieczeń w Warszawie a następnie radca radu gub. piotrkowskiego, rozstał się z tym światem w d. 6 b. m. po długiej a ciężkiej chorobie, w wieku lat 73, we Adamowie gub. radomskiej.

Pozostali dzieci wnuczki oraz liczne grono znajomych i przyjaciół złożyli s. p. Józefa Rogalskiego odprowadzili na cmentarz parafialny w Piotrowie w d. 10 b. m. Spokój duszy zacnego i prawego obywatela kraju!

Z kraju.

Z Warszawy. Kościół św. Krzyszta będzie wkrótce odrestaurowany stanowczo — rusztowania już wznoszą. — W lokalu Tow. popierania przemysłu i handlu otworzona została czytelnia dla chemików i techników. — Dochód Zboru gminy ewangelickiej reformowanej wynosił w r. 1887 rs. 11.026, wydatki rs. 10.874. — Zmarły kapitalista tutaj, Józef Reichman, zapisał między innymi rs. 30.000 na warszawskie rzemieślnictwo. — Dochód z wystawy muzycznej osiągnął na 2.600. — Słynny lekarz, dr. T. Heryng, z końcem b. m. powraca do Warszawy. — Z polecenia władzy zawiązał się komitet ażeby pomóc powodzią. — Dyrektor Instytutu muzycznego, p. Zarzycki, oprócz grupy fotograficznej od profesorów, otrzymał w darze od uczenniej piękną batutę srebrną. — W szpitalu św. Ducha dr. Ochotowski na klinice chorób wewnętrznych robił doświadczenia magnetyczne i hypnotyczne na chorych. — Posiedzenie chemików odbędzie się d. 14 b. m. t. j. w sobotę.

Lublin. Jak donosi „Gazeta Lubelska“, gości teatr ruski pod dyrekcją p. Jakowlewa. — W Iwangrodzie ochwycono szajkę fałszerzy herbaty. — W ubiegły poniedziałek superintendent kościołów reformowanych w Królestwie Polskiem, pastor A. K. Diehl, odwiedził tutaj nabożeństwo w języku polskim. — Zmarł tu 43-letni Aleksander Podgórski, doktor medycyny.

W Zaklikowie (pow. Janowski), jak donosi „Gazeta Lubelska“, znajduje się orkiestra, w której przyjmuje udział 12 braci, posiadaczy gospodarstw rolnych.

W Łodzi, jak donosi „Tydzień“, ma być wybudowana fabryka ekstraktu z drzewa azadowego. Fabrykę wybuduje p. Eichler.

Wiadomości polityczne.

Opinia publiczna w Europie zainteresowana jest obecnie wyłącznie prawie pogłoskami o dymisji ks. Bismarka, oraz kwestją bułgarską.

Co się tycze dymisji ks. Żelaznego „Freisinnige Ztg.“ nie może się owoić z tą myślą pomimo różnicy opinii pomiędzy nim a cesarzem. Już sam stan zdrowia tego ostatniego nie pozwoliłby kanclerzowi opuścić nawi państwa; krok taki nie licowałby z poczuciem obowiązku patriotycznego, którem cechował się zawsze postawienie kanclerza. Jeżeli wszakże w niektórych kołach pozostanie ks. Bismarka na posterunku przedstawiają, jako warunek życia i śmierecia dla Niemiec, to popelniają błąd, wynosząc o siebie kanclerza ponad cesarza i naród. Nie można stawiać cesarza wobec alternatywy zerwania się pomocy kanclerza lub abdykacyi.

Wiednia donoszą, że wiadomości o ustąpieniu ks. Bismarka wywołały burzę w prasie. Zaskoczyły one Wiedeń niespodziewanie. Najdziwniejsze kombinacye zaczęły snuć o ukrytych konfliktach na tle polityki wewnętrznej. Dzienniki poranne zamieszczają artykuły nieomal wyłącznie przechylające się na stronę cesarza Fryderyka. Stanowiako, zajęło przez prasę tutejszą przeciw ks. Bismarkowi, dowodzi, iż sprzyja on Rosji. Świat dyplomatyczny sądzi, że dymisja kanclerza niemieckiego jest faktem ogromnego znaczenia, ponieważ uniemożliwia rozwiązanie kwestji bułgarskiej i przesileniu wschodniemu nadaje nową formę.

„Correspondance de l'Est“ powiada: Wiadomość o ustąpieniu ks. Bismarka wywołała wstrząsające wrażenie zwłaszcza w kołach finansowych, mniemają wszakże, że pogłoska, rozpowszechniona przez „Kölni-

sche Ztg.“, odnosi się do faktów starszej już daty. Kanclerz zagroził dymisją na wypadek, gdyby książeczka Wiktoryja poślubiła ks. Aleksandra Battenbergą.

W wysokich kołach dworskich w Berlinie panuje rozdrażnienie z powodu, że kanclerz, wbrew tradycjom, sprawę fuzji mającej bardzo delikatnej natury kazał w „Kölnische Ztg.“ podać do powszechnej wiadomości. W ten sposób prowokowana została dyskusja, wymierzona przeciw dworowi.

„National-Zeitung“ pisze: Jest rzeczą naturalną, że projekta małżeńskie ks. Aleksandra Battenberga rozważane są ze stanowiska polityki europejskiej i że kanclerz musiał im się sprzeciwić. Ponieważ cesarz jest najwyższym kierownikiem państwa, nie mógł być związany rodzinne dyktando dla narodu obywateli. Niepodobna myśleć w dzisiejszych okolicznościach o takich związkach dynastycznych, które dla polityki niemieckiej ze względu na obecne poważne położenie międzynarodowe mogłyby się okazać zgubnymi. Nie trzeba za pominąć, że ocenając to wyjątkowe położenie chwili, parlament uchwalił 300 mil. marek na powiększenie armii o 700.000 ludzi. Byłoby to zapoznaniem stanowiska naszego domu państwowego, gdyby przypuścić zechciano możliwość osłabienia doniosłości tych ofiar przez projekta związków małżeńskich. Zezwolenia cesarskiego odmówiono z pewnością z chwilą, w której względy polityczne zostały wyłożone. Dlatego ks. Bismark nie miał wcale powodu podawać się do dymisji.

„Kölnische Zeitung“ utrzymuje w artykule, nadastanym z Berlina, że cesarz Wilhelm resatk dni swoich, ostatki mił żywotnych poświęcił na to, ażeby doświadczenia swego długiego i sławnego panowania, swe najjaśniejsze myśli, jako trwały spuściznę przekazać piastunowi przyszłości dynastji. Znamyśmy już głosem opamiętania on jeszcze, aby „mieć wzgląd na Rosję i drażliwość Monarchy rosyjskiej uszanować“. Umierający cesarz wypowiedział w tych słowach myśl polityczną, która towarzyszyła mu przez całe życie i w ostatnich latach stała się wspólnym dobrem wszystkich wytrwałych polityków niemieckich. Artykuł kończy się wyrażeniem zaufania, że i w przyszłości, nawet gdyby to wymagało pewnych ofiar, ta polityka umiarkowania i wyrozumiałości dla Rosji utrzymaną zostanie.

„Kölnische Zeitung“ powiada: Kombinacye polityczne stanowią sprzeciwiając się małżeństwu ks. Aleksandra battenberskiego z książeczką Wiktoryją, ponieważ okoliczność ta zniweczyłaby natychmiast dobre stosunki z Rosją. W każdym razie dla ks. Bismarka wobec tego sposobu postępowania, jakiego trzymał się w kwestji rusko-wschodniej, będzie niemożliwem dalej kierować osobiste sprawami, jeżeli ks. Aleksander stanie się członkiem rodziny cesarskiej. Dowiedziawszy się niedawno o projektowanym małżeństwie, ks. Bismark wypowiedział otwarcie swoją opinię i jeżeli zawarcie ścisłych związków rodzinnych z ks. Aleksandrem znajdzie aprobatę cesarską, wtedy pada on prośbę o dymisję. Dopóki podobny zamiar nie zostanie powzięty, dotąd przesilenie trwać będzie.

Przesilenie kanclerskie trwa. Wybuchło ono ostatniego marca; ks. Wilhelm wzniósł przeto swój toast, w którym oświadczył, że „wszyscy pójdziemy za sztandarem ks. Bismarka“, już po wybuchu przesilenia.

Dzienniki petersburskie powiappiewają, aby jedynym powodem ustąpienia ks. Bismarka była sprawa małżeńska ks. Battenberga i przypuszczają, iż wchodzi tutaj w grę inne jeszcze pobudki.

Według doniesień z Berlina do stolicy Niemiec królawa angielska przybydzie celem przynaglenia cesarza do stanowczej decyzji w sprawie małżeństwa książeczki Wiktoryji z ks. Battenbergiem. Ma ona przyrzec, iż wnućzkę i męża jej zabierze na zawsze do Anglii. Przyrzeczenie to usuwa akrapuły polityczne. Cesarz okazał się dotąd uległym wpływowi trzech kobiet, zkad przypuszczają, że opór ks. Bismarka nie wywrze skutku.

Kwestya bułgarska, jak donoszą z Wiednia, zaostza się widocznie. Według wiadomości, otrzymanych z Sofji, ks. Ferdynand traci konieczną w jego położeniu powagę i sytuacja staje się niemożliwą. Wiadomości te pochodzą ze źródła zupełnie niezależnego od wpływu rosyjskiego.

Według informacji „Correspondance de l'Est“, ustąpienie księcia Ferdynanda z Bułgarii nabiera niejakiego prawdopodobieństwa.

W poniedziałek gościła w Poznaniu cesarzowa Wiktoria, zwiędziła ona szczególnie miejsca katastrofy i pocieszała nieszczęśliwych, zasilała ich hojnie datkami.

W kołach dworskich utrzymują, że w razie ustąpienia ks. Bismarka miejsce jego zająby k. Hohenlohe, namiestnik Alzacji i Lotaryngii.

„Correspondance de l'Est“ zapewnia że źródła berlińskie, że obecne przesilenie kancleśskie ma początek swój w poważnej różnicy poglądów pomiędzy cesarzem i kanclesem na sprawy wewnętrzne.

Książę Bismark napotyka przeszkodę w prowadzeniu polityki zewnętrznej.

Z targów zbożowych i produktowych.

W Warszawie dnia 10 kwietnia na placu Witkowskiego ugoszczono na pasenice było mocno: pszenicę wyborową ra. 6.90, średnią 6.80. Żyto wyborowe pszeno po ra. 3.50, średnie 3.40. Owies mocno ra. 2.70 — wszystko za korzec.

Okowita. W Warszawie d. 10 kwietnia ugoszczono alabę, pszeno za wiodro w sprzedaży burtowej 824 — 827 ayl sa garniec 268 — 269.

W Hamburgu ugoszczono na okowitę mocne i zwykłe.

Ziarni przemysłowo handlowy.

Sprawozdanie prof. Janszla o przemysle kórkim wykazuje, jak donosi „Rozkij Kur.“, że Łódź 80%, wszystkich swych tkanin zżywa w Cesarstwie, przędzy wywioła do Cesarstwa nieco mniej, jednakże około 61%, całej swej produkcji. Tym sposobem Łódź, wedle opinii p. Janszla, pracuje nie dla zaspokojenia potrzeb miejscowych, lecz dla wywozu do Rosji. Toż samo ma miejsce z wyrobami rękodzielniczymi, wyznanymi z Warszawy.

Zadanie konikowe

do nagrody
przez Eug. Wojciechowskiego.

k	z	b	z	e	i	o
o	n	r	d	a	d	i
i	y	k	k	c	d	r
e	r	e	u	i	t	r
n	e	a	e	k	n	a
n	p	a	a	o	u	y
e	r	s	j	e	a	w
r	e	i	b	a	t	s

Rozwiązanie niniejszego zadania konikowego przyjmowane będą do dnia 20 kwietnia r. b. Kto pierwszy przysłał dobre rozwiązanie otrzyma książkę treści historycznej p. t. „Król Kazimierz Wielki i Mikołaj Zwierzyniec“ przez Lucyana Tatomirę.

Nagroda dla miasta i okolicy oddzielną.

Rozkład jazdy na kolei

Iwangrodo-Dąbrowskiej

POCIĄGI	pośc. tow. osob.	osobowy
Z Iwangrodo do Dąbrowy	5 minuty	5 minuty
Wych. z Iwangrodo	11.34 rano	7.40 wiecz.
„ z Radomia	2.05 pop.	10.59 w noc
„ z Beina	3.14 „	2.11 „
„ z Kiele	4.26 wiec	4.50 „
przych. do Dąbrowy	3.30 w n.	1.08 pop.
Z Dąbrowy do Iwangrodo		
Wych. z Dąbrowy	4.52 rano	2.21 pop.
„ z Kiele	11.56 pop.	12.50 w noc
„ z Beina	2.06 „	4.08 „
„ z Radomia	2.57 „	4.42 rano
przych. do Iwangrodo	6.11 wiec	9.31 „
Z Kolaszek do Ostrow		
Wych. z Kolaszek	4.10 pop.	9.40 rano
„ z Beina	3.22 w n.	4.25 pop.
przych. do Ostrowa	6.52 rano	6.13 „
Z Ostrow do Kolaszek		
Wych. z Ostrowa	11.20 rano	10.15 wiec
„ z Beina	3.57 pop.	2.40 „
przych. do Kolaszek	7.00 wiec	12.34 rano

Godziny przyjazdu i odejścia pociągów oznaczone podług czasu warszawskiego.

Wszystkie powyższe wykazane pociągi na stacjach krańcowych: Iwangrodo, Dąbrowa i Kolaszki, komunikują się z pociągami dróg sąsiednich, a na stacji Bein, pociągi głównej linii krzyżują się z pociągami odnog.

Redaktor i wydawca D. Rewolinski.

Na odnośce do granicy:

	Odchodzi	Przychodzi
Austriackie.	5 minuty	5 minuty
Strzemieszyce	1.28 pop.	3 — pop.
Granica	2.40 „	1.45 „
Pruskie.		
Strzemieszyce	1.45 pop.	3.35 pop.
Sonowice	3.03 „	2.20 „

Powyższe pociągi są w bezpośredniej komunikacji z jedną stroną z pociągami dróg sąsiednich, z drugiej strony z pociągami pociągami Nr. 3 i 4 głównej linii drogi żelaznej Iwangrodo-Dąbrowskiej i dalej z pociągami dróg żelaznych Nadwiślańskiej i Warszawsko-Terespolskiej.

Dr. Edmund Drwnowski

zamieszkał w Radomiu, róg ulic Zgodnej i Lubelskiej-Górki, dom Filichowskiego. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kości.

Maurycy Goldstein, dentysta w Radomiu, przyjmuje od g. 9 do 12 i od 2 do 6. Zęby wyjmuję bez najmniejszego bólu gazem znieczulającym (tenek azotu).

OSOBA

posiadająca

język francuzki, niemiecki i muzykę poszukuje miejsca do dzieci.

Adres: Helena Dąbrowska pod Drzewicą w Nieznanimerowicach.

LOKALE

W domu D-ra Przychodzkiego, przy ul. Wysokiej, będą do wynajęcia od św. Jana dwa lokale suche, ciepłe — jeden składający się z 4-ch pokoi, kuchni, spiżarni, drwalni — drugi z 3-ch pokoi, kuchni, spiżarni i drwalni. Prócz tego są dwa pokoje kawalerskie do wynajęcia w każdym czasie.

Różne mieszkania ciepłe i bez wilgoci do wynajęcia od św. Jana w domu p. Kaczkowskiego, Rynek.

Mieszkanie, składające się z trzech pokoi i kuchni na parterze naprzeciw ogrodu miejskiego (nowego) w kamienicy dawniej W-go Sawickiego do wynajęcia od 1-go lipca.

Ktohy miał do wynajęcia od 1 maja do 1 października r. b. mieszkanie, składające się z 5 lub 6 pokoi, sechce nadesłać wiadomość do „Redakcyi“.

W domu Przyłuskiej przy ulicy Rwańskiej, można wynająć od dnia 1 lipca r. b. trzy obzerne pokoje z balkonem od frontu.

Dwa pokoje i kuchnia od 1 lipca do wynajęcia w domu K. Wickenhagena przy ulicy Trawnej.

Sklep duży z wystawą, za sklepem mieszkanie, złożone z czterech pokoi i suterenu w domu W-go Landau przy ulicy Lubelskiej.

Różne lokale przy rogatce Skarynowskiej. Wiadomość u W-go Landau przy ulicy Lubelskiej.

Do wynajęcia od św. Jana r. b. w domu D-ra Kowalskiego przy ulicy Lubelskiej, (gdzie Redakcja gazety) mieszkanie na pierwszym piętrze, złożone z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni z garderobą, z ogródkiem kwiatowym, z altaną, górą, piwnicą i innemi dogodnościami.

W tymże domu mieszkanie na drugim piętrze z dwóch pokoi i obzernej sieni z górką.

Wiadomość w Redakcyi lub u właściciela domu na Górkach lubelskich za Dyrekcją Towarzystwa Kredytowego w domu Rotenbergowej.

Lokale do wynajęcia od dnia 1 lipca w domu Gruszczyńskiego na I-m piętrze: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, góra, drwalnia; na II-m piętrze: 5 pokoi przedpokój, kuchnia, góra, drwalnia; w oficynie: 3 pokoje, przedpokój, góra, drwalnia.

Z powodu śmierci członka Rodziny jest do odstąpienia na warunkach przystępnych razem z mieszkaniem zakład zegarmistrzowski z kompletnym urządzeniem i wercjami, firma istniejąca od lat kilkunastu, bliższa wiadomość zakład Ignacego Kozerskiego ulica Rwańska dom W-go Szumańskiego.

Węgiel kamienny i drzewo opałowe sprzedaje po cenach najniższych Karol L. Wickenhagen.

Rz. 3000 jest do wypięczenia na hipotekę domu murowanego w Radomiu. Wiadomość w sklepie Stowarzyszenia społecznego „Oszczędność“ w Radomiu.

Osoba uzdolniona poszukuje zajęcia w gospodarstwie na wsi lub w mieście. Wiadomość w sklepie Stowarzyszenia społecznego „Oszczędność“ w Radomiu.

OGRODNIK

z patentem warsz. szkół ogrodn. z kilkoletnią praktyką w kraju i za granicą, znający się na prowadzeniu sadów i ogrodów dochodowych — przyjmie miejsce objazdowego inspektora kilku ogrodów. Wiadomość pod An. Dz. poste restante w Warszawie.

Sprzedaż i kupno.

50 korey łubinu niebieskiego do siewu, jest do sprzedania w majątku Golendzin, pod Zakrzewem. Ziarno piękne i zdrowe. Wiadomość na miejscu, lub w Radomiu u rzydzy domu W-go Daniewskiego naprzeciw poczty.

Dobra Ostrowieckie mają do sprzedania łubinu niebieskiego korey 100, zdrowo zebrane. Adres S. Ostrowiec.

Sio pędzlesiat (150) Skopów utuczonych do sprzedania w Bobrownikach pod Głowaczewem. (Poczt. Jedliński).

Zakład Wodołeczniczy

Gub. Lubelska
o 4 wiorsty od stacyi kolei Nadwiślańskiej Należczów.
NALĘCZÓW
Apteka, Telegraf i poczt. na miejscu
oraz dom zdrowia dla obcych chron. z zast. elektr., masażu, wód mineralnych, kumysa, mleka i t. d. pod kierownią D-ra Konrada Chmielewskiego cały rok otwarty.
Bliższych objaśnień udziela na miejscu Administracja Zakładu.

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ

Iwangrodozko-Dąbrowskiej

podaje do wiadomości:

iż wskutek częściowego zwrotu wagonowego długu przez drogę żelazną nadwiślańską przywróconą została wysyłka transportów, przeznaczonych na drogi, leżące za Iwangrodo, jak również i przeładunek tychże towarów w Dąbrowie i Kolaszkach w miarę możliwości i ilości rozporządzalnych wagonów, lecz bez odpowiedzialności za terminową dostawę, aż do przywrócenia przez drogę Nadwiślańską w Iwangrodozie prawidłowej wymiany wagonów i przyjęcia odpowiedzialności za terminową dostawę

Najwyżej Zatwierdzone

Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie

„NEW-YORK“

Założone w 1845 roku.

Warunki Ubezpieczenia i Kontroli zostały zatwierdzone przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych 21 października 1887 roku.

Kapitał gwarancyjny, najpełniej zrealizowany, wynosił w dniu 1 stycznia 1887 roku: **161,100.981 rubli**. Towarzystwo złożyło do Banku Państwa **500.000** rubli tytułem kaucyi, (w listach pożyczki wewnętrznej z roku 1887 wartości nominalnej **600.000** r.).

Osoby prawem przepisany fundusz rezerwy składa się do Banku Państwa jako gwarancya Ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych.

Czynności Towarzystwa i anormowanie funduszu rezerwowego, podlegają czynnej kontroli Bzadu Rosyjskiego.

Wszelkich objaśnień udziela **Biurow Towarzystwa w Warszawie, Plac Saski Nr. 5.**

DYREKTOR

na Rosyę Południową i Zachodnią oraz na Królestwo Polskie

L. WERNER.

Reprezentant na Królestwo Polskie
K. RADKIEWICZ.

N. 2 R. (1-2)